

## K O M U N I K A T Y   N A U K O W E

Leszek Kajzer

## Gdzie w Sieradzkim działali ruscy malarze Władysława Jagiełły?

Niedawno opublikowana praca Marii Brykowskiej<sup>1</sup> przyniosła pełne opracowanie architektury kaplicy pod wezwaniem św. Trójcy, na zamku w Lublinie. Obiekt ten od dłuższego czasu interesował badaczy, głównie jednak za sprawą ozdabiającej kaplicę polichromii, wykonanej w 1418 r. z inicjatywy Władysława Jagiełły, przez malarzy ruskich<sup>2</sup>. Przeprowadzona przez M. Brykowską analiza architektury kaplicy sugerować może, że obiekt prezentujący model świątyni wolno stojącej, dwukondygnacyjowej i centralnej, wzniesiony mógł być dość wcześnie (po lokacji miasta w 1317 r.) przez Władysława Łokietka. Znacznie jednak bardziej prawdopodobne jest według badaczki połączenie tej inwestycji dopiero z trzecią ćwiercią XIV w. i Kazimierzem Wielkim, o czym świadczą także centralny plan „z przewidywanym od początku filarem”<sup>3</sup>. Jak wynika ze studiów wielu historyków architektury, był on typowy nie tylko dla fundacji kazimierzowskich, ale i dla znacznie szerszego, europejskiego kręgu świątyń centralnych (także budowli świeckich) wspartych na jednym filarze<sup>4</sup>. Przy zaakceptowaniu takiego właśnie datowania omawianej budowli przyjąć należy, że pierwotnie wezwanie św. Trójcy wiązało się z kaplicą (wnęką kapliczną czy ołtarzem), pomieszczoną w wieży cylindrycznej zamku lubelskiego (uposażenie prebendarza znane jest bowiem już z 1326 r.), której chronologia wzniesienia nie jest dokładnie określona. Łączona ona bywa, za J. Długoszem, z rokiem 1244 i inicjatywą Daniela Halickiego, ale też z Bolesławem Wstydlwym (około 1260), Lwem Daniłowiczem (ok. 1280) lub wręcz z wiekiem XIV, choć nowsze prace podkreślają obecność w niej jeszcze późnoromańskich elementów<sup>5</sup>. Przeniesienie starego, a bardzo przecież pre-

<sup>1</sup> M. Brykowska, *Architektura królewskiej kaplicy św. Trójcy na zamku w Lublinie*, [w:] *Sztuka około 1400*, red. T. Hrankowska, Warszawa 1996, s. 127–147.

<sup>2</sup> A. Różycka-Bryzek, *Ikonaografia malowideł ściennych w kaplicy Św. Trójcy na zamku w Lublinie (1418): wątek starotestamentowy i hagiograficzny. Ze studiów nad malarstwem bizantyjsko-ruskim w Polsce*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace z Historii Sztuki”, Kraków 1975, z. XII; też: *Bizantyjsko-ruskie malowidła w kaplicy zamku lubelskiego*, Warszawa 1983, tam najpełniejsze zestawienie literatury.

<sup>3</sup> M. Brykowska, *Architektura...*, s. 140.

<sup>4</sup> J. T. Frazik, *Zagadnienie sklepień o przęsłach trójpodporowych w architekturze średniowiecznej*, „Folia Historiae Artium”, t. IV, 1967, s. 5–91; E. Małachowicz, *Średniowieczne budowle jednofilarowe na Śląsku*, „Prace Naukowe Instytutu Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej”, t. 7, Wrocław 1973; P. Crossley, *Gothic Architecture in the Reign of Kasimir the Great*, w serii Biblioteka Wawelska, t. 7, Kraków 1985 i por. obszerny komentarz do tego zagadnienia, mający po części charakter recenzyjny w stosunku do tej pracy: A. Grzybowski, *Małopolskie kościoły XIV wieku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. 31, 1986, z. 2, s. 201–218.

<sup>5</sup> W. Koziejowski, *Romański charakter stylowy architektury wieży na zamku w Lublinie*, „Roczniki Humanistyczne”, t. XXIII, Lublin 1975, s. 51–103.

<sup>6</sup> T. Lalik, *Zawichost we wcześniejszym średniowieczu*, „Kw.HKM”, R. XL, 1992, nr 2, s. 144–145.

stiżowego wezwania<sup>6</sup> do nowej kaplicy traktować można jako przejaw działań charakterystycznych dla Kazimierza Wielkiego, zmierzających do umocnienia władzy królewskiej, bo tak też należy traktować pierwotne (1356–1384) wezwanie św. Trójcy nadane przez tego władcę farze lwowskiej<sup>7</sup>. Natomiast ozdobienie bizantyńsko-ruską polichromią przez ruskich malarzy Władysława Jagiełły właśnie kaplicy św. Trójcy na zamku lubelskim przekonuje o wielkiej roli i znaczeniu tej świątyni jeszcze w pierwszej połowie XV w.

Problematyką bizantyńsko-ruskich polichromii wykonywanych na zlecenie królewskie, ozdabiających wiele świątyń na obszarze Królestwa Polskiego, zajął się ostatnio Czesław Deptuła<sup>8</sup>. Badacz ten zastanawiając się nad sensem ideowym tych fundacji zwrócił uwagę, że malowidłami tymi ozdabiano najważniejsze kościoły (od archikatedry gnieźnieńskiej, kaplic wawelskich i sakralnego ośrodka państwa, którą to rolę spełniało wtedy opactwo benedyktyńskie na Łyścu-Świętym Krzyżu, do najbardziej liczących się świątyń małopolskich, takich jak Sandomierz i Wislica) a więc działania te ocenić można jako próbę realizowania królewskiego „programu centralnego”. Doceniając podnoszony już w literaturze wpływ matki (Julianny twerskiej) na ukształtowanie upodobań artystycznych syna, a więc osobisty wymiar zafascynowania (manifestacji personalnej dewocji) króla tą sztuką, C. Deptuła zwrócił uwagę na podjętą przez władcę „misję publiczną”, związaną z żywotną wtedy w Kościele powszechnym sprawą unii, aktualną przecież także w wielowyznaniowym państwie polsko-litewskim<sup>9</sup>. Ponieważ prace nad polichromiami prowadzone były przez cały czas panowania Władysława Jagiełły (od lat 1393–1394, kiedy powstawały freski na Łyścu, do 1431–1432 r., gdy ozdabiano fundowaną przez królową Sonkę-Zofię kaplicę św. Trójcy na Wawelu), fundacje te słabo poddają się interpretacjom „polityczno-wydarzeniowym”. Była to akcja ciągła, zmierzająca do ułożenia odpowiednich stosunków pomiędzy katolicyzmem a prawosławiem, co w warunkach jagiellońskiej Polski i Litwy miało określony, zupełnie podstawowy wymiar polityczny; oczywistym jego aspektem było przekonywanie o jedności wiary w obrębie obu rytów. Obszernie analizował też C. Deptuła problem pojawiania się interesujących nas polichromii w świątyniach pod wezwaniem św. Trójcy, stwierdzając, że osobiste nabożeństwo Jagiełły i Sonki do tajemnicy św. Trójcy, zespolone z propagowaniem prawosławnych programów ikonograficznych, interpretować można jako deklarację świadczącą o jedności obu Kościołów w newralgicznej „sprawie filioque” a kult św. Krzyża jako „łączący” dla wszystkich poddanych królewskich<sup>10</sup>. Istotne znaczenie miał także maryjny kult Jagiełły.

W 1975 r., w kolejnym tomie *Zbioru dokumentów małopolskich*, wydana została obłata dokumentu Władysława Jagiełły z 1426 r. z informacjami o wydatkach króla na ruskiego malarza<sup>11</sup>. Przekaz ten brzmi: *fidelis noster Hajl pictor, sacerdos alias Baitko de Praemislia [...] in depingento ecclesias nostras in terris Sandomiriae, Cracoviae, Siradiae, terrarumque Poloniae [...] eundem Hajl pictorem nostrum spiritualibus Graecorum prosequi favoribus et ad servitiam ac labores nostros reddere promptiorem ecclesiam Ruthenicali in litorie fluvii San in Praemislia [...] damus [...] Que ecclesiam more Ruthenicalem in nomine Natalis Domini, alias Bezegorodstwa est dedicata [...]*.

<sup>7</sup> R. Brykowski, A. Włodarek, *Kościół katedralny p.w. Wniebowzięcia Panny Marii*, [w:] *Architektura gotycka w Polsce*, red. T. Mroczko, M. Arsyński, Warszawa 1995, t. 2, s. 147.

<sup>8</sup> C. Deptuła, *Z zagadnień relacji pomiędzy sztuką, polityką i programem unii kościelnej w państwie polsko-litewskim XV wieku*, „Summarium”, Lublin 1995–1996, z. 24–25 (44–45), s. 133–142.

<sup>9</sup> C. Deptuła, tamże, s. 135.

<sup>10</sup> Tamże, s. 140–141.

<sup>11</sup> *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. I. Sułkowska-Kurasiowa, S. Kuraś, cz. 7, Wrocław 1975, s. 204–205. Za zwrócenie mi uwagi na ten przekaz serdecznie dziękuję Siostrze profesor Urszuli Borkowskiej z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Choć najistotniejsze dane z powyższego przekazu informują o działaniach malarza Hajla, duchownego obrządku wschodniego z Przemyśla, któremu w uznaniu osiągnięć malarskich nadano dochody z cerkwi Narodzenia Pańskiego w Przemyślu<sup>12</sup>, to zastanawia wymienienie w trzeciej kolejności, za Sandomierszczyzną i ziemią krakowską a przed Wielkopolską, właśnie Sieradzkiego. Wynikać z tego może, że malarz Hajl ozdobił, przed 1426 r., jakiś kościół (kościóły) na ziemi sieradzkiej polichromiami w typowej dla niego stylistyce bizantyńsko-ruskiej. Problem jest ciekawy, bo w zachowanych do dziś świątyniach leżących na terenie historycznej ziemi sieradzkiej średniowieczne polichromie są zjawiskiem bardzo rzadkim. Niewątpliwie najbardziej znana jest stygmatyzacja św. Franciszka z kościoła parafialnego pod wezwaniem Najświętszej Panny Marii i św. Jakuba w Szadku, datowana na połowę XV w., niedawno odkryta (i kompletnie jeszcze nie znana) polichromia z przełomu XV i XVI w. w kościele p.w. Wniebowzięcia Panny Marii w Marzeninie koło Łasku oraz pochodzące z lat dwudziestych–trzydziestych XVI w. polichromie drewnianych kościołów tzw. grupy wieluńskiej, w Grębieniu i w Łaszewie<sup>13</sup>. Co ciekawe, świątynia w Łaszewie nosi wezwanie św. Trójcy. Nie mamy natomiast żadnych informacji o budowlach z terenu Sieradzkiego ozdobionych polichromiami bizantyńsko-ruskimi.

Znając nabożeństwo pary królewskiej do tajemnicy św. Trójcy, można roboczo zakładać, iż obecności polichromii takich można by się domyślać właśnie w którejś ze świątyń Sieradzkiego noszącej wezwanie św. Trójcy. Dwa najbardziej znane kościoły noszące to wezwanie znajdują się w Bąkowej Górze i w Koniecpolu. Leżąca na terenie powiatu radomszczańskiego historycznego województwa sieradzkiego Bąkowa Góra pojawia się (jako Góra) w źródłach pisanych w roku 1398, kiedy to wymieniono też Wita, miejscowego plebana<sup>14</sup>. Miejscowość zawsze stanowiła własność prywatną a istniejący tam kościół, zbudowany prawdopodobnie w XV w., został gruntownie przekształcony i rozbudowany na początku XVII w. Interesujące jest dokładne przyjrzenie się średniowiecznym właścicielom wsi, czyli przedstawicielom rodu Zadorów. Gałąź z Brzezia została obszernie omówiona przez S. Cynarskiego<sup>15</sup>, a więcej uwagi ich kuzynom, piszącym się właśnie z Bąkowej Góry, poświęciła A. Szymczakowa<sup>16</sup>. Najwybitniejszym przedstawicielem Zadorów z Bąkowej Góry był Zbigniew Bąk (†1433–1434), marszałek nadworny (1399–1409), podkomorzy sieradzki (1410) i kasztelan rozpierski (1411–1433), stryjeczny brat Zbigniewa z Brzezia, najbardziej znanego przodka Lanckorońskich. Należał on do kręgu zaufanych Władysława Jagiełły, z polecenia króla posłował do Eryka, króla Danii i Szwecji, i znaczną część życia spędził w Skandynawii<sup>17</sup>. Natomiast jego syn, także Zbigniew (zmarły przed rokiem 1472), piszący się z Bąkowej Góry (i z Grodkowic), który osiągnął godność kasztelana małogoskiego (1462–1466) a potem rozpierskiego (1468–1469), zaliczał się początkowo także do kręgu starego króla a potem został zaufanym dworzaninem Kazimierza Jagiellończy-

<sup>12</sup> Por. biogram tego malarza określonego jako „Hail”, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. III, Wrocław 1979, s. 14–15, tamże starsza literatura.

<sup>13</sup> Por. *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. II, Warszawa 1954, s. 310, 366, 370; E. Bąbka, T. J. Horbacz, *Marzeniny znany i nieznanany*, „Na Sieradzkich Szlakach”, R. VIII, Sieradz 1993, nr 4 (32), s. 6–9.

<sup>14</sup> S. Zajączkowski, S. M. Zajączkowski, *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 roku*, cz. I, Łódź 1966, s. 9.

<sup>15</sup> S. Cynarski, *Dzieje rodu Lanckorońskich z Brzezia*, Warszawa–Kraków 1996.

<sup>16</sup> A. Szymczakowa, *Dziedzice Bąkowej Góry w wieku XV*, „Rocznik Łódzki”, R. XL, 1993, s. 119–148; por. także: W. Bukowski, *Eryk Rozpierski z Bąkowej Góry i Straszęcina, autor Tractatuli contra Cruciferos, Regni Poloniae invasores*, [w:] *Homines et societates. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, red. T. Jasiński, T. Jurek, J. M. Piskorski, Poznań 1997, s. 171–184.

<sup>17</sup> A. Szymczakowa, op. cit.; J. Bieniak, A. Szymczakowa, *Urzednicy łęczyccy, sieradzcy i wieluńscy XIII–XV wieku*, Wrocław 1985, s. 97 i 116.



ka<sup>18</sup>. Pozycję obu Zbigniewów z Bąkowej Góry określały nie tylko sprawowane urzędy, majątek, bliski kontakt z dworem Jagiełły (a potem Kazimierza Jagiellończyka), ale także ich murowany dwór, wzniesiony być może w drugiej ćwierci XV w.<sup>19</sup> Niestety kościół w Bąkowej Górze nie był przedmiotem szerszej zakrojonych studiów i nie mamy pewności, czy jego pierwsza murowana kreacja pochodzi rzeczywiście z końca XIV lub początku XV w., lecz wydaje się to bardzo prawdopodobne, tym bardziej że często świątynię z trwałego budulca wznoszono w tym samym czasie, co rezydencje. Bliski kontakt Zbigniewa starszego, a potem i młodszego z Władysławem Jagiełłą logicznie tłumaczy też genezę wezwania kościoła w interesującej nas miejscowości, stwarzając teoretyczną możliwość ozdobienia go bizantyjsko-ruską polichromią, zniszczoną podczas gruntownej przebudowy świątyni na początku XVII w.

Drugi kościół pod wezwaniem św. Trójcy znajduje się w nadpilickim Koniecpolu (Koniecpolu Starym), także na terenie powiatu radomszczańskiego. Miejscowość wzmiankowana była od roku 1309<sup>20</sup>, zawsze stanowiąc własność prywatną i należąc do Pobogów Koniecpolskich<sup>21</sup>. Już Jakub (Jakusz) z Koniecpola (†1430), wojewoda sieradzki (1393–1430) a potem ochmistrz dworu królowej Sonki, był osobą na tyle wybitną, że I. Sułkowska-Kurasiowa zaliczyła go do kręgu doradców Władysława Jagiełły<sup>22</sup>. Wysoką pozycję majątkową i urzędniczą a także kontakty z dworem utrzymywali też jego synowie: Jan „Tasza” (†1455), kanclerz koronny i wspomniany już w przypisie 21 Przedbór, kasztelan rozpierski i sandomierski. W odróżnieniu od Bąków mieszkali oni w obronnym dworze drewnianym, wzmiankowanym w 1463 r. jako fortalicja<sup>23</sup>, a nie ma także pewności, czy już w początku XV w. podjęli trud budowy murowanego kościoła. Bardziej prawdopodobne, że świątynia koniecpolska w interesujących nas czasach była jeszcze drewniana, co mimo wezwania św. Trójcy (może zresztą nieco późniejszego?) praktycznie eliminuje ją z kręgu naszych dociekań. Natomiast na podkreślenie zasługuje fakt, że wezwanie św. Trójcy pojawiło się w Sieradzkim właśnie w świątyniach funkcjonujących w centrach dużych majątków prywatnych i to majątków należących do dostojników blisko powiązanych z dworem Władysława Jagiełły. Prywatne przywiązanie pary królewskiej do tego wezwania było zapewne znane dostojnikom z omówionych tu rodzin. Natomiast przyjęcie takiego właśnie wezwania dla obu świątyń traktować można chyba jako przejaw identyfikowania się, może dość manifestacyjnego, tych wielmożów z linią „programu centralnego” królestwa w dziedzinie programu unii kościelnej. Doceniając te sugestie, myślę jednak, że obie omawiane świątynie (a także kościół w podradomszczańskiejskiej wsi Kłomnice, wzmiankowany już w 1415 r.) należy raczej wyeliminować z rozważań o działaniach ruskich malarzy w Sieradzkim, a to ze względu na fakt ich zlokalizowania w ośrodkach dóbr prywatnych.

<sup>18</sup> J. Bieniak, A. Szymczakowa, *Urzednicy...*, s. 98; W. Fałkowski, *Elita władzy za panowania Kazimierza Jagiellończyka (1447–1492)*, Warszawa 1992, s. 23, notuje, że w latach panowania tego władcy kasztelanowie rozpierscy (Hincza z Rogowa, Dzierśław z Rytwian, Piotr Zajączek, interesujący nas Zbigniew, Dobiesław i Mikołaj z Kurozwek oraz Ambroży Pampowski) zajmowali 26 miejsce na liście wystąpień świadków na dokumentach królewskich.

<sup>19</sup> L. Kajzer, J. Augustyniak, *Wstęp do studiów nad świeckim budownictwem obronnym Sieradzkiego w XIII–XVIII wieku*, Łódź 1986, s. 57–59; M. Głosek, *Dwór murowany w Bąkowej Górze*, Łódź 1998.

<sup>20</sup> S. Zajączkowski, S. M. Zajączkowski, *Materiały do słownika...*, s. 138–139.

<sup>21</sup> S. M. Zajączkowski, *W sprawie lokacji miasta Koniecpola na tle sieradzkiej majętności Koniecpolskich*, „Rocznik Łódzki”, R. XXIX, 1980, s. 315–329; por. F. Sikora, *Testament Przedbora z Koniecpola z roku 1460*, „Studia Historyczne”, R. XXVI, Kraków 1983, z. 2 (101), s. 297–314; tenże, *O rzekomej dominacji politycznej Lisów w Małopolsce w XIII w., czyli kilka uwag o rodzie Pobogów*, tamże, z. 1, s. 3–28.

<sup>22</sup> I. Sułkowska-Kurasiowa, *Doradcy Władysława Jagiełły*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. II, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1982, s. 188–220.

<sup>23</sup> L. Kajzer, J. Augustyniak, *Wstęp do studiów...*, s. 132–133; por. A. Szymczakowa, *Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi*, Łódź 1998, s. 29 i nn.

Na południowo-zachodnich okrajach interesującego nas terenu, już na obszarze Wieluńskiego (wchodzącego przecież w skład Sieradzkiego<sup>24</sup>), znajduje się ciekawa grupa kościołów noszących wezwanie św. Trójcy. Są to świątynie parafialne w królewskim mieście Bolesławcu nad Prosną oraz we wsiach Grębień, Jaworzno i Węglewice. Murowany kościół w Bolesławcu powstał, w swej obecnej kreacji, dopiero w drugiej połowie XVII w.; niewiele wiemy o jego wcześniejszej formie, choć samo istnienie świątyni potwierdzone jest już w 1269 r.<sup>25</sup> Nie wiemy także, czy wezwanie św. Trójcy łączyć można jeszcze z okresem władania rejonem Bolesławca przez księcia kaliskiego Bolesława Pobożnego (†1279), czy np. dopiero z przełomem XIV i XV w., kiedy to okręg ten został zbrojnie odebrany przez Jagiełłę księciu Władysławowi Opolczykowi. Jeszcze bardziej skomplikowany jest problem Grębienia, Jaworzna i Węglewic, gdzie wezwanie św. Trójcy łączy się z budynkami drewnianymi. Choć świątynia w Grębieniu wzmiankowana jest już w XV w. (a wspomniana polichromia pochodzi z początku XVI w.), parafia w Jaworznie istniała dowodnie w 1485 r., a tylko Węglewice poświadczone są dopiero w 1613 r., trudno sądzić, by Jagiełłowi malarze ozdabiali drewniane kościoły w małych prywatnych wioskach, w dodatku leżące na dalekim dla podstawowych interesów monarchii pograniczu Polski i Śląska. Sądzę jednak, że skupisko wieluńskie wymaga dalszych studiów, a rozpoczęte obecnie badania Grębienia wydają się sugerować, że drewniane świątynie na śląskim pograniczu można interpretować całkowicie odmiennie<sup>26</sup>.

Uwagę zwrócić należy głównie na kościoły znajdujące się we wsiach i w miastach królewskich, a szczególnie w ośrodkach powiatowych i w wojewódzkim Sieradzu. Z ośrodków powiatowych w grę wchodziłyby więc: Piotrków Trybunalski, Radomsko, wspomniany już Szadek i Wieluń, a z ośrodków mniejszych może jeszcze królewska Warta. Tylko w Piotrkowie mamy, niestety późne, bo pochodzące dopiero od Jana Łaskiego poświadczenie istnienia przyszpitalnej kaplicy pod wezwaniem św. Trójcy, w innych miastach wezwanie takie w ogóle się nie pojawia.

Dlatego też baczniejszą uwagę poświęcić trzeba wojewódzkiemu Sieradzowi. Niestety nie jest to miasto o dobrze poznanych dziejach, mimo że z danych źródłowych wypisanych z ksiąg grodzkich, miejskich i ziemskich, zebranych jeszcze w XIX w. przez miejscowego notariusza Antoniego Pstrokońskiego (przechowywanych obecnie jako tzw. Teki Pstrokońskiego w zbiorach Czartoryskich w Krakowie), korzystało kilka pokoleń badaczy, wraz z W. Pogorzelskim, autorem podstawowej monografii miasta<sup>27</sup>. Natomiast ostatnio sporo informacji o mieście i jego przekształceniach zgromadziła U. Sowina, wykorzystując także wyniki badań archeologicznych<sup>28</sup>. Cała dotychczasowa literatura jest zgodna, że w obrębie sieradzkiego zespołu staromiejskiego, otoczonego murami i wałami, znajdowały się dwa kościoły (fara p.w. Wszystkich Świętych oraz kościół przy klasztorze dominikańskim, p.w. św. Stanisława, pochodzący z drugiej połowy XIII w.) a na przedmieściach jeszcze trzy. Były to: leżący za Bramą Warcką, na północny zachód od miasta, kościółek szpitalny p.w. św. Ducha, położona na południe (za Bramą Krakowską) w miejscu zwanym Poświętne, kaplica p.w. św. Mikołaja<sup>29</sup> oraz kościół (lub kaplica) właśnie p.w. św. Trójcy, już nie istniejący, lokalizowany na wschód od miasta, na „Podzamczu” albo pomiędzy miastem a zamkiem<sup>30</sup>. W. Pogorzelski opisując ten nieistniejący, drewniany kościół podał, że zbudowano go w 1347 r. oraz że Władysław Jagiełło utworzył przy nim fundację

<sup>24</sup> Por. *Atlas historyczny Polski. Województwo sieradzkie i województwo łęczyckie w drugiej połowie XVI wieku*, red. H. Rutkowski, cz. I i II, Warszawa 1998.

<sup>25</sup> *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. II, s. 361–362; por. R. Rosin, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wieluńskiej w średniowieczu*, Warszawa 1963, s. 61–62.

<sup>26</sup> Informacja badacza Grębienia, dr Zbigniewa Lechowicza, za którą serdecznie dziękuję.

<sup>27</sup> W. Pogorzelski, *Sieradz*, Włocławek 1927 i reprint tegoż, Sieradz 1996.

<sup>28</sup> U. Sowina, *Sieradz. Układ przestrzenny i społeczeństwo miasta w XV–XVI w.*, Warszawa–Sieradz 1991.

<sup>29</sup> *Atlas historyczny...*, cz. I, mapa nr 8.

<sup>30</sup> Nie odnotowana na tejże mapie.

kolegiacką. W XVII w. był już spustoszony i ostatecznie rozebrano go w 1818 r.<sup>31</sup> Ponieważ nie ma przesłanek, by sądzić, że świątynia ta była kiedykolwiek murowana, trudno przypuszczać, aby (mimo frapującego wezwania) królewscy malarze ozdobili bizantyńsko-ruską polichromią obiekt drewniany. Prowadziło to do wyeliminowania tego kościoła z naszych rozważań. Problem jest jednak znacznie bardziej skomplikowany.

Podaną przez W. Pogorzelskiego datę (1347 r.) uważaną za świadectwo „pobudowania” kościoła potwierdza pochodzący z wypisów A. Pstrokońskiego dokument sprzedaży Maciejowi, młynarzowi z Kępy, trzeciej części młyna leżącego *inter Castrum et Civitatem prope Ecclesiam S. Trinitas*<sup>32</sup>, który wskazuje, że kościół już wtedy istniał, a więc musiał powstać przed rokiem 1347. Podane wyżej zestawienie sieradzkich kościołów nie uwzględniło jednego jeszcze obiektu, czyli odkrytej w trakcie prac wykopaliskowych w 1968 r. tzw. sieradzkiej rotundy. Obiekt nie doczekał się działań konserwatorskich i przed ostatecznym zniszczeniem skromnych już reliktów ceglanych murów został w końcu zasypany, wcześniej jednak opracowany<sup>33</sup>. Rotunda sieradzka, ulokowana w południowo-wschodnim odcinku dziedzińca grodu (jeszcze drewniano-ziemnego), przy wewnętrznym podnóżu stoku wału, stanowiła jedyny murowany element jego zabudowy. Składała się z cylindrycznego korpusu nawowego (o średnicy zewnętrznej 10,4 m i wewnętrznej 6 m) z wyodrębnionym ku wschodowi trójbocznie zamkniętym prezbiterium (o długości 6,9 m). Zachowała się tylko w partiach dolnych i nie pozostał po niej detal architektoniczny, ani (narzucające się interpretacyjnie) ślady pomieszczonego centralnie filara. Brak wzmianek o obiekcie we współczesnych źródłach nie pozwala na rekonstrukcję wezwania tej świątyni, zbudowanej przez Leszka Czarnego zapewne w latach 1265–1279 (czyli po usynowieniu go przez Bolesława Wstydliwego, a przed przejściem księcia do Krakowa). Naturalnie nie pełniła ona żadnych funkcji obronnych (jak dawniej sądzono), lecz była typową „kaplicą pałacową”, służącą księciu i jego dworowi, co zbliża ją np. do omówionej już kaplicy na zamku w Lublinie. Analizując plan zamku sieradzkiego z 1769 r. sądzić można, że po wprowadzeniu w zabudowę grodu następnych elementów murowanych (w czasach panowania Kazimierza Wielkiego) rotunda stała obok głównego domu zamkowego, a po kolejnych jego rozbudowach mogła zostać wtopiona w jego nieco załamaną bryłę<sup>34</sup>. Nie jest to jedyna możliwość interpretacji jej późniejszych losów, gdyż inwentarz zamku sieradzkiego z 1533 r. wymienia *sacelum muratum* z zarwanym dachem<sup>35</sup>. Może tę właśnie, a więc nadal wolno stojącą, kaplicę identyfikować można z całą omawianą rotundą Leszka Czarnego, może tylko z jakimś jej fragmentem?

Nie umiając rozstrzygnąć późniejszych losów rotundy, zastanowić się trzeba nad możliwościami poznania jej wezwania. O pierwotnym nie wiemy niczego, pozostajemy w sferze słabo udokumentowanych domniemań. Natomiast użyte w 1432 r. określenie *capellae in honorem divissionis Apostolorum in Castro Siradiensis erecte* informować może o wezwaniu używanym w XV w. Przekaz ten interpretował R. Rosin, widząc w nim świadectwo drugiego wezwania starej, leszkowej rotundy (która była przecież jedynym kościołem na zamku)<sup>36</sup>. Inaczej rozumie go U. So-

<sup>31</sup> W. Pogorzelski, *Sieradz...*, s. 59.

<sup>32</sup> Omawiają go S. Zajączkowski i S. M. Zajączkowska, *Materiały...*, s. 92–93 i U. Sowina, *Sieradz...*, s. 18, przypis 37.

<sup>33</sup> K. Koczorowski, „Rotunda ceglana na Wzgórzu Zamkowym w Sieradzu”, maszynopis przechowywany dawnej w PP PKZ, Warszawa 1979. Por. także U. Perlikowska-Puszkarska, *Wzgórze Zamkowe w Sieradzu. Archeologiczne badania terenowe z zastosowaniem metod pomocniczych*, Przyczynki PKZ, nr 1/1981, Warszawa 1981.

<sup>34</sup> L. Kajzer, J. Augustyniak, *Wstęp...*, s. 190–191.

<sup>35</sup> Inwentarz ten przechowywany w AGAD, ASK LVI, s. 2, t. I, k. 11 publikuje K. Koczorowski, „Rotunda ceglana...”, Aneks C: „Opis zamku sieradzkiego na podstawie lustracji i inwentarzy...”, s. 351–352 i nn., a o przekazie wspomina też U. Sowina, *Sieradz...*, s. 18.

<sup>36</sup> R. Rosin, *Sieradz średniowieczny w świetle źródeł pisanych*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna”, nr 7, 1962, s. 31.



wina, która sądzi, iż jest to świadectwo ufundowania przez Władysława Jagiełłę kolegiaty (raczej kolegium mansonarzy, przeznaczonych do obsługi kaplicy, uposażonych dochodowymi prebendami), *in honorem*, czyli na pamiątkę zwycięstwa grunwaldzkiego, które obchodzone 15 lipca stało się zresztą, jak zauważył T. Lalik, pierwszym polskim świętem narodowym<sup>37</sup>. Ponieważ w niektórych przekazach wzmianki o kaplicy p.w. św. Trójcy lokalizują ją pod zamkiem (*sub castro*), co odpowiadałoby sytuacji podanej przez W. Pogorzelskiego, inne jednak mieszczą ją *ante castro* lub nawet *in castro*, widać, że już w XV–XVI w. skrybowie mogli brać pod uwagę inne obiekty. Problem ten obszernie rozważa U. Sowina sądząc, że już w pierwszej połowie XIII w. istniała pod zamkiem świątynia pod wezwaniem św. Trójcy, która pełniła funkcje parafialne dla sieradzkich podgrodzian<sup>38</sup>. Przy przyjęciu takiego rozumowania sądzić można, że nie straciła ona swych funkcji po wybudowaniu w latach sześćdziesiątych–siedemdziesiątych XIII w. nowej, leszkowej, świątyni na zamku, przeznaczonej przecież tylko dla dworu książęcego. Tak też funkcjonowała w wieku XIV, co potwierdzać może cytowany już przekaz z 1347 r., a następnie wezwanie to przeniesione zostało na fundowaną przez Władysława Jagiełłę (przed 1432 r.) kolegiatę, erygowaną na cześć bitwy grunwaldzkiej, obsługiwaną przez mansonarzy i pomieszczoną w rotundzie Leszka Czarnego. Natomiast dopiero, gdy kościół na zamku stracił swe pierwotne funkcje (i jak cała warownia podupadł), wezwanie to powróciło na podzamcze, gdzie wzniesiono kolejny drewniany kościół, ostatecznie rozebrany dopiero w 1818 r.

Rozumowanie takie zmierza więc do interpretowania rotundy na zamku sieradzkim jako piętnastowiecznego kościoła pod wezwaniem św. Trójcy, wskazując zarazem na możliwość, iż wnętrze tej właśnie świątyni ozdobione zostało, w czasach Jagiełły, bizantyńsko-ruską polichromią. Tak więc kaplicę-kolegiatę (a właściwie świątynię obsługiwaną przez kolegium mansonarzy) na zamku w Sieradzu traktować można jako w znacznej mierze analogiczną do opisanego na początku tego tekstu obiektu w Lublinie.

Przekaz z 1426 r., w którym bizantyńsko-ruskie malowidła w ziemi sieradzkiej są potraktowane jako rozliczone a więc istniejące, określa *terminus ante quem* ozdobienia sieradzkiego kościoła zamkowego. Pomiędzy rokiem 1426 a śmiercią w 1434 r., król przebywał w Sieradzu co najmniej trzy razy. Posługując się itinerarium tego władcy, opracowanym przez A. Gąsiorowskiego, sądzić możemy, że mógł on podziwiać polichromię sieradzkiej kaplicy pałacowej podczas pobytów: na przełomie kwietnia i maja 1432 r., w kwietniu 1433 r. oraz na przełomie sierpnia i września tegoż roku<sup>39</sup>. Szkoda tylko, że wrażeń jego nie przekazały dostępne nam źródła pisane.

A powracając do tytułu tego artykułu stwierdzić wypada, że obecność bizantyńsko-ruskich malowideł, wykonanych przed 1426 r., w starej rotundzie Leszka Czarnego na zamku sieradzkim, potem podniesionej do godności kościoła obsługiwanego przez mansonarzy, jest bardzo prawdopodobna. Z drugiej jednak strony pamiętać musimy, że jest to tylko robocza hipoteza, podobnie jak możliwość traktowania kaplicy sieradzkiej jako młodszej siostry gotyckiej świątyni na zamku lubelskim.

\*

Już po napisaniu tego tekstu, w czasie wykonywania korekty, otrzymałem list od Siostry prof. Urszuli Borkowskiej, która odnalazła dwie nieznane mi wzmianki dotyczące sieradzkiej rotundy. W pierwszej, z 1423 r., Wojciech Jastrzębiec potwierdza erekcję kaplicy Trójcy św. „in castro Siradiensi” (regestr w Metryce Koronnej, t. III, suplement, s. 195 a cały dokument w księdze XX, k. 79). Drugi wpis na temat „capellae tituli S. Trinitas in arce Siradiensis”

<sup>37</sup> U. Sowina, *Sieradz...*, s. 19, przypis 38; por. T. Lalik, *Kaplica królewska i publiczne praktyki religijne rodziny Kazimierza Jagiellończyka*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 88, 1981, nr 2, s. 399.

<sup>38</sup> U. Sowina, *Sieradz...*, s. 19.

<sup>39</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, Warszawa 1972, s. 93, 95.

pochodzi z 1504 r. Na sejmie w Piotrkowie Trybunalskim Aleksander przekazuje 2 grzywny z zaopatrzenia starosty sieradzkiego na wino i wosk dla tejże kaplicy (MK, t. III, s. 86, por. AGAD, ks. XX, k. 225). Bardzo dziękuję Siostrze profesor za te informacje, które być może określają datę wykonania fresków na około 1423 r.

Adres Autora:

Prof. dr hab. Leszek Kajzer

Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego

ul. Pomorska 96

91-402 Łódź

#### WO WAREN DIE RUTHENISCHEN MALER VON JAGIEŁŁO IM KREIS SIERADZ TÄTIG?

Der vorliegende Artikel hat zum Inhalt die Überlegungen über die Tätigkeit der aus Ruthenien oder aus dem breiten Kreis der kyrillischen Malerei entsprossenen Maler des Königs Jagiełło auf dem Gebiet Polens, und besonders in Sieradz. Die Problematik der byzantinisch-ruthenischen Polychromien, die im Auftrag des Königs gemacht wurden und zahlreiche Tempel im Königsreich Polens verzierten, hat ziemlich viel Literatur. Es wurde schon bemerkt, daß die in den wichtigsten Kirchen des Staates gegebenen Gemälden als eine Spur der Verwirklichung des königlichen „Zentralprogramms“ gilt. Dieses Programm sollte die Annäherung der beiden Religionen zustande bringen, zu denen sich die Untertanen der jagiellonischen Monarchie bekannten.

Die noch in Przemyśl, Lublin, Sandomierz, Krakau und in anderen Zentren Kleinpolens erhaltenen Polychromien sind bekannter und gern von Kunsthistorikern analysiert. Wir vergessen aber, daß die Hauptkathedrale in Gniezno, und auch andere Tempel in Grosspolen und Zentralpolen, dabei auch die im Kreis Sieradz, in einer ähnlichen Manier verziert wurden. Die obengenannten Suggestionen bestätigt die Erwähnung aus dem Jahr 1426 über die Belohnung des königlichen Malers Hail für die von ihm ausgeführten Malarbeiten in Sieradz. Wir wissen aber nicht, wo Hail tätig war, weil sich die byzantinisch-ruthenischen Polychromien aus dem Kreis Sieradz nicht bis auf unsere Zeit erhielten. Der Verfasser analysiert eine Reihe der Kirchen aus diesem Gebiet, achtgebend gleichzeitig auf den Zusammenhang des „Zentralprogramms“ mit dem Namen der Heiligen Dreifaltigkeit. Interessanterweise erscheint diese Heilige Dreifaltigkeit in einigen Tempeln, die in Zentren des Grundeigentums lokalisiert wurden, die den mit dem Hof von Władysław Jagiełło verbundenen Würdenträgern angehörten.

Indem man das Problem der Dreieinigkeitskapelle im Schloss in Lublin forscht, suggeriert der Verfasser, daß die im Schloss in Sieradz lokalisierte Kapelle eine ähnliche Rolle spielte (als Palastkapelle). Diese frühgotische Ziegelrotunde mit dem abgesonderten Presbyterium entstand in der dritten Viertel des XIII. Jahrhunderts aus der Initiative des Fürstes Leszek Czarny. Nach der Grunwaldschlacht im 1410 wurde ihr ursprünglicher Name verändert, indem „Dzień Rozesłania Apostołów“ (der 15. Juli), und vielleicht auch die Heilige Dreifaltigkeit zugegeben wurden. Bald wurde sie sicher mit der byzantinisch-ruthenischen Polychromie verziert. Nachdem der Tempel mehrmals umgebaut worden war, wurde er mit dem ganzen Schloss in Sieradz am Ende des XVIII. Jahrhunderts abgetragen.

Die hier dargestellte Suggestion ist schwer zu verifizieren. Die Meinung des Verfassers ist, daß sie wahrscheinlich ist und ihre Annahme neue Forschungsrichtungen der byzantinisch-ruthenischen Polychromien im mittelalterlichen Polen bestimmen sollte.

Übersetzt von  
Danuta Salagan